POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE · JOURNAL .... HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

PARYŻ
NIEDZIELA
29 GRUDNIA
1929

ROK VI
Nr. 52

Gdy śniegiem ziemia się pokryje...

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Porady prawne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE Tryper, Syfilis. — Leczenie elektrycz. — CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. — CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

Najmilszym upominkiem gwiazdkowym jest dabra książka. Nie zwlekajcie więc! Napiszcie — a odwrotną pocztą wyślemy żądaną książkę, która utrwali pamięć o was u kolegów, znajomych i rodzeństwa.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

SŁOWNIK POLSKO - FRANCUSKI z wymową Str. 125. (Najlepszy podręcznik by się móc nauczyć prędko języka francuskiego). W oprawie płóciennej, czerwonej. — Cena z przesyłką ..... **15 fr.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutam Najmilszy przyjaciel wychodźcy). Cena z przesyłką ..... **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA", książka do nabożeństwa (rednich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

„MOJA DROGA DO POLSKI" ciekawe opawiadanie Polaka o jego przeżyciach w okresie wojny światowej. Książka o 260 str. Cena ..... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać (są dwa gatunki) Cena ..... **5 i 10 fr.**

PSAŁTERZ DAWIDOWY (wszystkie psalmy Dawida) w płóciennej oprawie. Cena ..... **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

MAŁE OBRAZKI do książeczek do nabożeństwa (kolorowe) Cena ..... **20 ct.**

KALENDARZYK „POLAKA WE FRANCJI" na rok 1930. Wspaniałe wydanie, z kolorową okładką, wykonaną przez znanego artystę p. J. Tłomakowskiego. Wszystkie adresy urzędów polskich i francuskich we Francji. Porady i wskazówki. Bogata treść. — Ukaże się wkrótce. — Zamówienia wraz z pieniądzmi już można nadsyłać. Cena z przesyłką C. **2,50 fr.**

„ZA CHIŃSKIM MUREM" Antoniego Ossendowskiego. — bardzo ciekawy romans. Książka „Za chińskim murem" jest pierwszym romansem Ossendowskiego, w którym bogate tło Wschodu okraszone zostało niezwykłemi przejściami. Ossendowski, który już poprzedniemi książkami zdobył sobie rozgłos europejski — tym nowym romansem wchodzi do beletrystyki polskiej, jako autor nie tylko wszechstronny, ale nadewszystko zajmujący. Książkę tę czyta się jednym tchem i z ogromnem zainteresowaniem. — Cena książki (bez przesyłki) w dwóch częściach ..... **22,50 fr.**

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

NOWY ROK

Oto rok nowy —
daj Boże szczęśliwy —
Dzisiaj rozpoczął dni swoje,
Jako przyjaciel oddany życzliwy
W polskie wstępuje podwoje.

Roku, co idziesz, witamy ciebie,
Pełni otuchy i wiary,
Że nam jaśniejszą gwiazdą na niebie
Błyśniesz, niż błyszczał rok stary.

Że nam zapalisz i w sercach i w niebie
Nowych nadziei promienie,
I że w twem oku znajdziemy dla siebie
Naszej tęsknoty spełnienie.

S. R.

Szczęśliwego Nowego Roku

Z uderzeniem godziny północnej, przy odgłosie dzwonów naszych kościelnych uchodzi Rok Stary. Biorąc na swe barki wszystkie nasze radości, wesela, troski, smutki, cierpienia i żale, poniósł je na rozhukane fale przeszłości skąd już niema powrotu. Wraz z ujściem spienionych fal, uszedł i rok więcej naszej tułaczki ziemskiej, zbliżając nas o rok bliżej do wieczności.

Różni różnie żegnają odchodzący Rok Stary i witają narodzenie się nowego. Jedni z brzękiem spiżowym zegara wierni tradycji praojców swoich, gromadzą się przed wizerunkiem Ukrzyżowanego i tu na kolanach wraz z rodziną swoją zanoszą dzięki Stwórcy Przedwiecznemu za otrzymane łaski i dobrodziejstwa, doznane w roku ubiegłym, prosząc zarazem o pomyślność w roku przyszłym.

Inni upojeni pozorną radością i weselem, dzieci świata, W ciągu nocy sylwestrowy rozkiełznanym namiętnościom ulgę przynosząc przy kieliszkach, tak kończą Rok Stary i witają Nowy.

Szczęśliwego Nowego Roku! Oto hasło igrające na ustach wszystkich jednostek. Szczęśliwego Nowego Roku życzą sobie małżonkowie, rodzice dzieciom, dzieci rodzicom, przyjaciel przyjacielowi, a nawet serce nieprzyjaciela zapomina uraz, życząc przeciwnikowi swemu Szczęśliwego Nowego Roku.

Ale przekonujemy się, że szczęścia zupełnego wśród nas niema, jakby czarna chmura przesłania nam je troska codzienna, krwawa nieraz walka o byt, brak wzajemnej zgody i jedności. Wobec wielu wrogów zewsząd czyhających na nasze szczęście, ani na chwilę nie wolno nam zapomnieć o uzbrojeniu wewnętrznem. Przedewszystkiem potrzeba odrodzenia naszej rodziny, która pod wpływem elementów obcych dziwnie skurczyła się i skarlała. Dopiero gdy prawdziwa miłość Ojczyzny korzeniami głęboko wrośnie w dusze polskie, jeżeli najświętsze religijne i narodowe ideały w duszach tych mieszkać będą, nie trwóżmy się i nie lękajmy, przyszłość naszą opromieni i wypogodzi prawdziwe szczęście, jakiego sobie z nastaniem Nowego Roku wzajemnie życzymy.

Przeto na progu Nowego Roku, złóżmy przyrzeczenie, iż przez wszystkie dni nie tylko tego roku, ale życia całego o zdrowie dusz polskich bojować będziemy tu na obczyźnie, że naszych sztandarów religijnych i narodowych wstydzić się nie będziemy, że owszem stale z hasłem „Bóg i Ojczyzna" naprzód pójdziemy ku szczęściu.

Ks. Stanisław Kopeć.

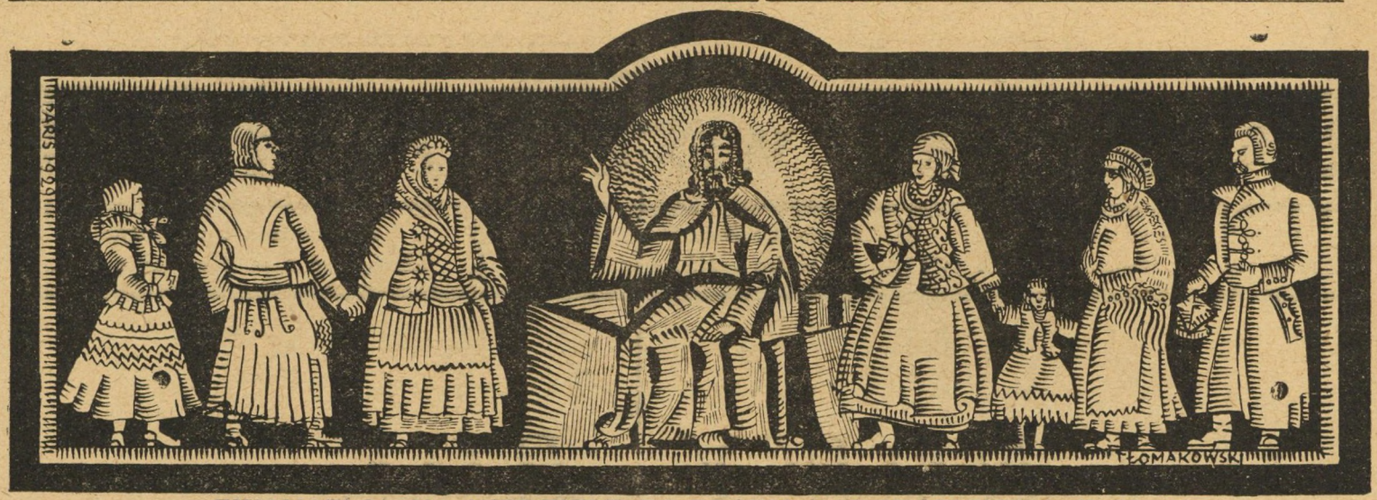

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PO BOŻEM NARODZENIU Łuk. II. 33—40.

Onego czasu Józef i Marja, Matka Jezusowa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marji matki jego: Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. I była Anna Prorokini, córka Franuelowa z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu, i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu miasta swego. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem.

Na Niedzielę ostatnią Roku ujrzeć Boga, poznać Jego wolę w stosunku do nas, oto czego zawsze pragnęła każda szczera dusza ludzka, znękana tułaczką ziemską. Całe widzialne stworzenie swojemi doskonałościami, swem mądrem, celowem urządzeniem zdradza istnienie swego Stwórcy, nosząc niejako na sobie Jego piętno. Są więc bez usprawiedliwienia przed Bogiem, jak piszą Księgi Mądrości (XIII), ci co bóstwo widzą w zwykłem stworzeniu, jak dawniejsi poganie lub dzisiejsi materjaliści, dla których harmonja wszechświata, celowość istot organicznych, instynkt zadziwiający zwierząt i rozum człowieka są wynikiem bezładnego i bezmylnego ruchu atomów! Trudno o większą niedorzeczność!

Lecz dlaczego Bóg się kryje za zasłoną przyrody, dlaczego nie chce z nami bezpośrednio obcować? Co czynić, aby Mu się podobać, jak Go szukać, jak Go przebłagać po grzechu, jak stanąć przed Nim po śmierci?

Są to zaiste najwyższe pytania, które mogą umysł ludzki zaprzątać.

Czujemy, iż Bóg jest Panem wszechwładnym naszych losów, że jest Sprawiedliwym, że więc tę sprawiedliwość musi każdemu wymierzyć, jeśli nie w tem, to w przyszłem życiu. Sam Kant, mimo swego krytycyzmu, który kazał mu wątpić w wartość objektywną zasady przyczynowości z istnienia świata wyprowadzającej istnienie Boga, jednak uznawał, iż dla zadośćuczynienia wymogom moralności trzeba przyjąć sprawiedliwość wiekuistą Sądu Najwyższego, inaczej człowiek w dobrem się nie utrzyma. Rousseau, mimo swych wywrotowych teoryj, otwarcie przyznawał, iż fakt tak oburzający, że występek często się panoszy bezkarnie, a cnota jest uciskana bez obrony, stawia na porządku dziennym sprawę sankcji bożej, po śmierci.

Bóg w rzeczy samej nie pozostawił człowieka bez wszelkiego światła co do prowadzenia się moralnego, bo dał mu sumienie, będące niejako głosem w naszej duszy. Św. Paweł Apostoł twierdzi (Rom II 14—16), iż to prawo naturalne jest wpisane w sercach wszystkich ludzi, nawet pogan, że więc łamiąc je, odpowiedzą przed Bogiem. Słowa św. Pawła potwierdza w zupełności pogański poeta, w słynnem swem ubolewaniu: „Video meliora, proboque deteriora sequor", po polsku: Widzę co jest lepsze i pochwalam, a pełnię co jest gorsze.

Istotnie każdy z nas czuje tę słabość wewnętrzną woli, która sprawia, iż tak często uchybiamy swoim obowiązkom i nakazom sumienia. Stąd narody pogańskie składały ofiary swym bogom, aby je przebłagać za popełnione winy, lecz te ofiary były bez wartości, bo składane stworzeniu, branemu za bóstwo, i dlatego spokoju sumienia nie dawały. Przepisy prawa naturalnego przeciwstawiają się tak bezwzględnie pożądliwościom upadłej naszej natury, i skwapliwie są łamane lub w wątpliwość podawane przy każdej silniejszej pokusie. Święci pańscy skwapliwie cierpieli od żądz cielesnych: „Nieszczęśliwy człowiek jestem; kto mnie uwolni od tego ciała śmierci?" woła z boleścią św. Paweł (Rom VII 24). Św. Alfons de Liguori już starzec 80-letni tak był męczony przez te żądze, iż uważał się za łup piekła bez nadziei zbawienia, zaś św. Bernardy z Sienny twierdził, iż pchapją one niemal cały rodzaj ludzki na wieczne potępienie.

Pozostawiona sama sobie bezsilna wobec parcia pożądliwości, ludzkość, przynajmniej w lepszej swej części, przez proroka Izajasza łkała do Boga o pomoc. „Spuśćcie rosą niebiosa z góry, a obłoki niech wydadzą ze dżdżem Sprawiedliwego; niech się ziemia otworzy i zrodzi Zbawiciela".

Bóg nie pozostał obojętny tym błagalnym wezwaniom i raczył nam posłać Syna swego Jedynego na upadek i na zbawienie wielu w Izraelu. Będzie więc Chrystus znakiem jątkiem szczupłej garści wiernych rodaków, którzy, za wyjątkiem szczupłej garci wiernych Izraelitów, odrzucą Go, ponieważ swą pokorą ich pychę krzyżował. Będzie Chrystus znakiem przeciwieństwa dla pogan, z których jedni się nawrócą, a drudzy będą prześladować Jego wiernych. Będzie wreszcie Chrystus znakiem przeciwieństwa i dla swych wiernych, bo obowiązująca ich świętość nowego Izraela według Boga, jak mówi św. Paweł, będzie w ustawicznej walce z wciąż się odradzającemi niskiemi skłonnościami upadłej natury ludzkiej.

X. Juljan Unszlicht.

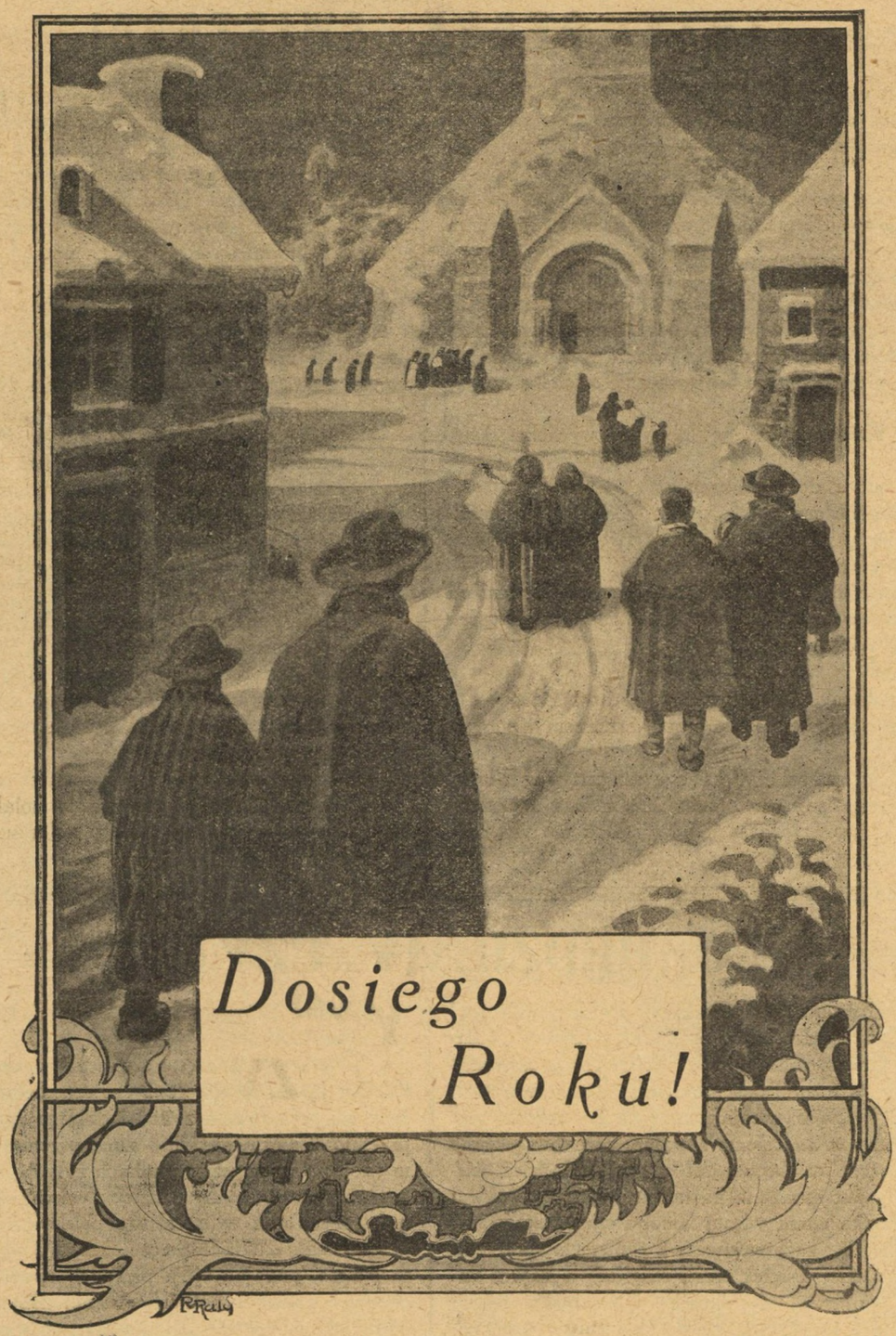

ŻYCZENIA

Nowy Rok dla każdego człowieka ma swoisty czar i wielkie znaczenie.

Starzec sterany wiekiem i walką życia, złamanym wzrokiem żegna rok stary z bólem w duszy, czy może rok nowy nie będzie ostatnim, który go zaprowadzi do kresu i sądu...

Dojrzały wiekiem szczęśliwy, że minął znowu rok jeden; lecz lęk przenika jego serce na myśl, co przyniesie rozpoczynający się rok; dlatego ręce swe wznosi do Ojca Przedwiecznego, by wyjednać Boże błogosławieństwo dla siebie i swych naj bliższych, najdroższych.

Młody zaś bezmyślnie składa rok stary do grobu przeszłości i mechanicznie dopisuje jeden rok do liczby lat; rozgniewa się tylko niejednokrotnie, gdy popełni błąd w pisaniu.

A jednak wszystkim i młodym głosi Nowy Rok jak nieocenionym klejnotem jest czas, jak wielka jest wartość każdego kwadransu i każdej chwili i przypomina, że „odtąd działać trzeba nam!"

Wtej myśli składam czcigodnym księżom i wszystkim rodakom serdeczne moje życzenia, aby Boża Dziecina, w której imieniu Kościół każe swym wiernym rozpoczynać rozmowy, im obficie błogosławić raczyła.

Ks. Rektor.

TRZY PERŁY SWIĘTOŚCI

W czasach największej pomyślności Państwa Polskiego, jaśnieją, choć nie całkiem równocześnie, dwie postacie: Kazimierz i Stanisław. Pierwszy jest synem króla, drugi synem Senatora.

Sw. Kazimierz, obok anielskiej czystości obyczajów roztacza szczególnie światło promieniejące naskutek swej wytrwałości w wierze...

Żyje on w czasach, kiedy Papiestwo jest jakby podminowane (Koncyljaryzm). Polityka jego ubóstwianego Ojca nie zawsze jest przychylną Stolicy Apostolskiej. Zresztą i na dworze królewskim słyszy dużo zdań przeciwnych swemu postępowaniu. To przyprawia go bezsprzecznie o wielką udrękę ducha.

A jednak Kazimierz z tego labiryntu wychodzi *świętym*.

A jak się odnosi do współbraci?

Ten, według historyka Długosza, „święty chłopiec" (sanctus puer) leczy rany ciała i duszy swoich poddanych, Litwinów i Polaków.

Jak świadczą jego akta kanonizacyjne *„opuszczeni od ludzi i przekonani o nieskuteczności (ludzkich) środków (za jego przyczyną) odzyskiwali zdrowie.*

A Stanisław?

Za życia pokorny, ale gdy idzie o sprawy Boże — to rycerz, który nie ustępuje nawet przed rozkazem ziemskiego swego ojca.

Pozatem cichy zawsze! W księdze emigracyjnej Towarzystwa Jezusowego zapisany, jako „Stanislaus Polonus" (Stanisław-Polak) po „złożeniu ślubów" tylko już w „Niebie" — obrońcą ojczyzny się staje.

Oto według świadectw współczesnych świadków, wojsko polskie pod Chocimem widziało świętego Stanisława, jak klęczał przed rydwanem Matki Bożej i o pomoc błagał.

Jego poruszające się usta zdawały się mówić:

„ Pani, patrz! To polskich żołnierzy krew, oni bronią swej ziemi, lecz i Twego tronu na Jasnej Górze".

„ Nieliczni są a wróg przemożny!

„Uproś Matko zwycięstwo!"

— I Polacy zwycięstwo odnieśli!

Zdarza się nieraz słyszeć pesymistyczne zdania, głoszone nawet przez niektórych pisarzy, że „jeno płakanie jest na tej ziemi, jeno żałość" i turbacja i złość, jako te osty się pleni i wzwyż urasta".

Zaprzecza temu Św. Jolanta i Salomea, dowodząc swem życiem, *że szczęście na ziemi jest, lecz z Bogiem.*

One szukają szczęścia w Chrystusie. Są świadectwem wyrzeczenia się świata, które jest poświęceniem wielkiem, ale ono dopiero czyni ludzi, jak stal hartownych, ono dźwiga upadłych, rozgrzewa obojętnych, łączy rozdzielonych i dalekich.

Święci pamiętali również i o duchowym pokarmie — o matce. Przedstawicielami tych, co „niosą oświaty kaganiec" jest Jan Kanty, profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, wzór prawdziwego polaka i obywatela.

Imię jego znane! W nim zbiegała się i rozpromieniała owego czasu chwała tej uczelni.

Swemu profesorskiemu zawodowi jest on oddany całą duszą. *Uczy i wychowuje zarazem przyszłe pokolenia.* Ponadto jest to człowiek wielkiego miłosierdzia.

P.

CO BĘDZIEMY CZYTAĆ?

Nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej „Ostoja" w Poznaniu wyszły bardzo cenne broszurki — *Szara Godzina, Wielkanoc, Gdzież jesteś Panie; Bolszewik w spódnicy etc.*, poświęcone wieczornicom młodzieży. Autorowie tych książeczek swoją treścią zwracają uwagę na konieczność wychowania dziewcząt w atmosferze moralnej przez urządzanie wieczornic, zwłaszcza w obecnej dobie, gdzie młodzież żeńska tak jak nigdy jest narażona na liczne pokusy. W chwili obecnej, gdzie zanika coraz więcej honor i charakter, zastąpiony lekkomyślnością, zuchwalstwem i cynizmem, potrzeba dla młodzieży żeńskiej książek treści religijnej a nawet humorystycznej w granicach moralności. Za pomocą takich podręczników, które przyczynią się do skupienia i wzmożenia życia w stowarzyszeniach, przez urządzanie przyjemności, zaczerpniętych z powyżej wymienionych książek, łatwo będzie młodzież przyciągnąć do stowarzyszenia i temsamem odciągnąć od niegodziwych rozrywek.

To zadanie właśnie spełnia Wydawnictwo Stowarzyszenia Młodzieży „Ostoja", które wydaje cenne dziełka, zawierające urozmaicenia dla dziewcząt przy urządzeniu wieczornic. To też zachęca się wszystkich kierowników organizacji żeńskich do korzystania z tego źródła. Zwłaszcza tutaj na wychodźtwie, gdzie odczuwa się większy brak literatury z tej dziedziny, książki tego rodzaju będą cieszyć się powodzeniem i popytem. *S.*

Ks. S. P., Młode Serca. Opowiadania z życia dziewcząt. Poznań 1928. Nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład Główny: S. A. „Ostoja" Księgarnia i Drukarnia stron 137.

Dusza młoda często szuka za wzniosłemi przykładami, któreby ją zachęcały do życia szlachetnego i do godnego i świętego pojmowania zadań ludzkiego żywota. Postacie osób przeszłości niezawsze dość silnie przemawiają do wyobraźni młodej, bo w innych warunkach żyły.

Panienka chciałaby widzieć rówieśniczki, któreby ją pociągały. Ten brak w literaturze polskoej starał się wypełnić autor książki „Młode Serca", znany i wybitny wychowawca w Polsce, podając kilka pięknych opowiadań z życia szlachetnych panienek polskich obecnej doby. Jak ciekawe są te opowiadania, na to wskazują już tytuły poszczególnych ustępów; wystarczy kilka wymienić „W rodzinnem kole", „U wrót życia", „W szkole cierpienia" itd. Panienko-Polko, skoro się w książce rozczytasz, często do niej wrócisz. Takie mnóstwo znajdziesz w niej pięknych opisów opartych na prawdzie i rzeczywistości i przekonasz się, ile wielkich i czystych dusz jest na polskiej ziemi. A to wszystko napisał pisarz w tym celu, abyś pojęła, że można być kochającą córką, siostrą i koleżanką, że można pracować, czy uczyć się lub bawić, a jednak wśród tego wszystkiego umieć zawsze utrzymać się na wysokim poziomie, nigdy nie zaniedbać obowiązków, nie zapomnieć o Bogu i duszy." Panienko, bierz i czytaj!

Wszystkie powyżej omówione książki można nabyć w Administracji „Polaka we Francji" 263 bis rue St. Honore, Paris I

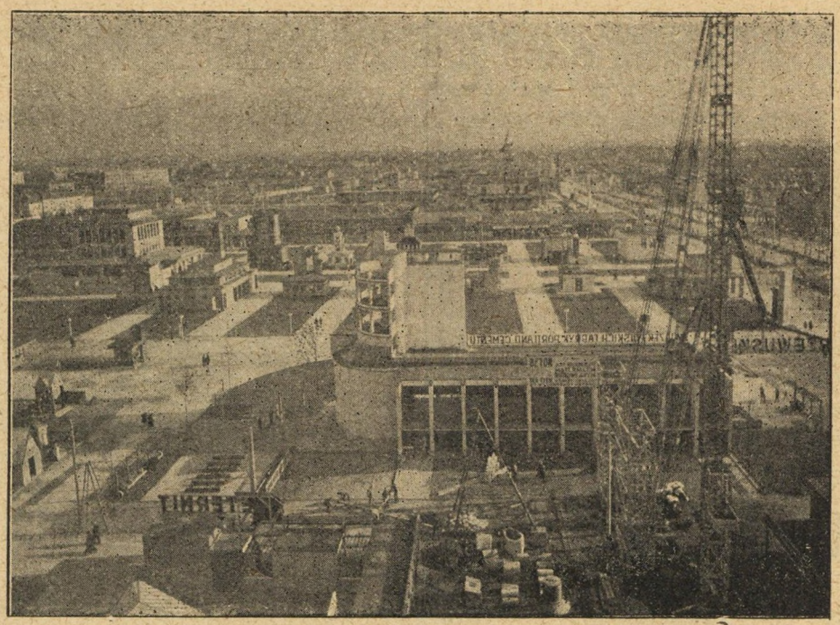

Widok na składnicę polskiego przemysłu w Poznaniu.

Jak zniekształcają Badacze biblijni naukę o piekle

Piekło, przed którem tak bardzo drży każdy człowiek, jest nieomylnym artykułem św. naszej wiary.

Sam Chrystus w Piśmie św. mówi o piekle i mękach piekielnych nie raz, nie dwa, ale kilkanaście razy. I tak, P. Jezus posyłając apostołów i uczniów swoich na opowiadanie Nowej Ewangelji i Królestwa Chrystusowego przewidział, na jakie cierpienia, męki i katusze okropne dla Imienia Chrystusowego będą narażeni, chcąc jakby dodać im odwagi w te do nich odezwał się słowa: „Nie bójcie się tych, co zabijają ciała, a duszy zabić nie mogą, ale bójcie się raczej Tego, który i duszę i ciało zatracić może w piekle".

Ten sam P. Jezus przewidując zgorszenia, jakie mają mieć miejsce w świecie, tak się wyraża: „Jeśli cię gorszy oko wyłup je, ręka, odetnij ją — bo lepiej ułomnemu wnijść do żywota ,niż mającemu obie ręce pójść w ogień nieugaszony, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie".

A o bogaczu nielitościwym, cóż mówi ten sam P. Jezus: „Umarł bogacz i pogrzebion jest w piekle". Tak samo brzmią słowa wyroku wydanego na sądzie ostatecznym na tych wszystkich, co na lewicy stanęli: „Idźcie precz ode mnie przeklęci w ogień wieczny".

Wobec tych i tylu innych słów Pisma św. istnienie piekła nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Ale Pismo św. nietylko mówi, że jest piekło, ale mówi także, co jest piekło.

Chrystus Pan mówiąc o piekle, nazywa je miejscem mąk wiecznych. „Pójdą potępieni na mękę wieczną". A te męki piekielne według słów Chrystusa to ogień nie dający się ugasić, to „ciemności zewnętrzne", to „płacz i zgrzytanie zębów", to robak nie umierający i t. d.

Co jednak piekło czyni najstraszniejszem — to jego trwanie wieczne. „Z piekła — powiada Jan św., — niema wybawienia, gdyż minął czas łaski". Piekło nigdy się nie skończy, bo tam pali się ogień „nieugaszony", bo robak gryzący nigdy nie umiera, bo męki piekielne są wieczne. „Zawsze, nigdy" — to zegar piekielny. Zawsze ogień, a nigdy ochłoda, zawsze bóle i cierpienia — a nigdy ulga. Zawsze ciemność, a nigdy jasność.

A któż pójdzie do piekła?

Na to pytanie odpowiada nam św. Paweł: „Nieczyści, złodzieje, skąpcy, pijanice — nie wnijdą do Królestwa Bożego". A kto jeszcze? Ci, co się nie ochrzczą i nie uwierzą nie będą zbawieni. Ci, co pokuty czynić za grzechy nie myślą. „Jeśli pokutować nie będziecie, mówi P. Jezus, wszyscy poginiecie".

Jednem słowem, do piekła idą dusze tych ludzi, którzy umarli bez łaski Bożej, obciążeni jakimkolwiek grzechem śmiertelnym. Tak się przedstawia katolicka nauka o piekle, oparta na nieomylnem Piśmie świętem.

A cóż mówią o piekle „Biblijni tłumacze Pisma św.?" Czy przyjmują istnienienie piekła? Jak to piekło sobie wyobrażają? Kto zdaniem „Badaczy biblijnych" pójdzie do piekła?

„Badacze biblijni" mówiąc, pisząc o piekle, twierdzą, że piekło takie, o jakiem nauczają różni religijni nauczyciele, nie istnieje wcale. Piekło, w któremby były męki, a męki wieczne, piekło, w któremby palił się ogień, a ogień nieugaszony, piekło, w któremby potępieni byli odrzuceni od Boga i przeklęci po wieczne czasy, jest wedle „Badaczy" niedorzecznym wymysłem księży.

Jest to znowu wierutne kłamstwo, że księża wymyślili piekło. Księża, głosząc naukę o piekle, nie głoszą nauki swojej, ale głoszą naukę tylko taką, jaką Chrystus głosił, jaką głosili apostołowie i ich następcy. Do nauki Chrystusa nie wolno nikomu ani słówka dodać, ani słówka ująć. Chrystus wyraźnie powiedział że tego, co Ja was nauczył, tego wy nauczajcie. Jeśli nauka o piekle byłaby wymysłem to pierwszy, coby ją wymyślił, byłby sam Chrystus, tylekroć razy mówiąc o piekle, czego chyba nikt z zdrowym rozsądkiem przypuścić nie może.

Ale Bóg jest „Bogiem miłości", jakże zatem kary piekielne dadzą się pogodzić z miłością Boga, jaką ma ku ludziom, tak rozumują „Badacze".

Nikt nie przeczy, że Bóg jest Dobrocią i Miłością nieskończoną, a najwyższym dowodem tej miłości jest krzyż i męka krzyżowa, gdzie Chrystus-Bóg-Człowiek skonał i umarł

z miłością ku nam ludziom. Ale Bóg jest nietylko Bogiem miłości, ale jest także i Bogiem sprawiedliwości. I dlatego słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby poniewierka Boga aż do ostatniej chwili przez grzesznika popełniana, została odpowiednio ukaraną i powetowaną.

„Badacze biblijni" mówiąc o piekle, nazywają je grobem, w którem dusza wiecznie śpi, nie mając żadnej świadomości o sobie i prócz tej wiecznej śpiączki dusza w piekle nie ponosi żadnych cierpień w piekle. Byłoby to dość wygodne piekło, bo człowiek przynajmniej po śmierci mógłby się dobrze wyspać.

Pojmowanie jednak piekła za stan wiecznej śpiączki, to są proste kpiny z Boga i całego Pisma św. P. Jezus mówiąc o piekle mówi wyraźnie, że źli, potępieni pójdą na męki wieczne, a nie na spanie wieczne. W wyroku sądu wydanym na grzeszników w dzień sądu ostatecznego, mówi Jezus Sędzia: „Idźcie precz odemnie, w ogień wieczny, a nie na spanie wieczne."

Bogacz, pijak, obżarciuch i niemiłosiernego serca, jak mówi P. Jezus, pali się, a nie śpi w piekle, i woła o kubek wody nie na śpiący, ale na rozpalony język.

Byli tacy, co piekło odrzucali i wiary w istnienie piekła nie uznawali, ale nikt jeszcze dotąd taki się nie znalazł, coby piekło grobem snu wiecznego nazwał.

A kto zdaniem „Badaczy" i „Tłumaczy" Pisma pójdzie do piekła?

Wszyscy co dziś umierają i umierać będą aż do powtórnego przyjścia Chrystusowego tu na ziemię.

Najciekawsze zdarzenie w mojem życiu

Byłem wtedy młodym chłopcem, w szóstej czy siódmej gimnazjalnej. W początkach lipca jechałem z rodzicami na wakacje do krewnych mieszkających w Piwnicznej. Przejechawszy Kraków, w którym zwiedzaliśmy pamiątki historyczne, przyjechaliśmy do Tarnowa. Trzeba się było tu przesiąść do innego pociągu. Tak się zdarzyło, że umieściliśmy się w ostatnim wagonie. Pociąg ruszył. Zaraz za Tarnowem rozpoczynają się piękne widoki, gdyż ziemia faluje i rozpoczynają się tereny górzyste. Patrząc na nie przez okna wagonu rozmawialiśmy o tem o ile piękniejsze widoki przyrody czekają nas w Piwnicznej u stóp wysokich Karpat.

W pewnej chwili poczuliśmy, że nasz wagon przystanął na chwilę, a później zrazu wolno, coraz prędzej, prędzej, począł się staczać z powrotem do Stróż. Ojciec wyjrzał przez okno — szybko się cofnął, a twarz miał bladą z przerażenia..

— Wagon nasz, ostatni, odczepił się od pociągu i stacza się po pochyłości — powiedział ojciec.

Gdy wymówił te słowa, powstał w wagonie szalony popłoch. Ludzie zaczęli się cisnąć jedno przez drugie do okien, do drzwi, lecz coprędzej cofali się — nasz samotny wagon gnał, jak szalony wdół. Pasażerowie zaczęli krzyczeć, drzeć się, biegać. Takiego zamętu nie pamiętam w całem mojem życiu. Ktoś uderzył mnie mocno butem, matce jakaś oszalała z przerażenia kobieta zdarła z głowy kapelusz, nie zdając sobie sprawy co czyni.

wciśnięty w kąt wagonu nie wiedziałem dobrze co się w koło mnie dzieje. W pewnej chwili słyszę głos ojca:

— Na Boga, cicho. Trzeba się ratować. Kobiety modlić się. Mężczyźni do hamulca.

Energiczny głos mojego ojca podziałał. Kobiety i dzieci rzuciły się na kolana, ktoś głośno zaczął odmawiać litanję do Najświętszej Panny. Mężczyźni zgromadzili się koło hamulca. Niestety w trwodze straszliwej za raptownie przekręcono korbę. Hamulec otarłszy się o koła pękł. Ostatnia deska ratunku zatonęła.

— Trudno, Bóg jeden może nas uratować.

Mężczyźni przyłączyli się do modlących się niewiast. Cisza wielka zapanowała w rozkrzyczanym przed chwilą wagonie, słychać było tylko słowa modlitwy ufnej. Do dziś dnia stoją mi w pamięci te twarze nieme, zastygłe w lęku, martwemi usty, powtarzające modlitwę do Stwórcy. Matka, spokojniejsza od innych przytuliła mnie do siebie i tak trwaliśmy.

A wagon tymczasem rwał naprzód jak szalony. Nie widać już było drzew, ani słupów telegraficznych, jeno smugę jasną, wśród której nie można było nic odróżnić. Nikt nie może sobie wyobrazić takiego pędu. A dziw, że na skrętach wagon się nie wykoleił. Cudem tylko trzymał się jeszcze w postaci normalnej. Od czasu do czasu pochylał się bardzo. a my sądziliśmy, że to ostatnie nasze chwile. Pod nami dudniły szyny, zwrotnice i relsy, znak, że mijaliśmy jakieś stacje.

Na jednej ze stacyj ojciec mój wychylił się, chcąc dać znak. Kilku ludzi wymachiwało do nas rozpaczliwie rękoma. To była jednak tylko chwila, później wszystko znikło, a my lecielimy dalej w przepaść.

Wiek cały jechaliśmy tak już, w olbrzymiem przerażeniu zobojętnieliśmy na wszystko — wtem...

Zadudniło, zakołotało się pod podłogą wagonu. Znać, że mijamy większą stację. A za chwilę poczuliśmy, jak wagon uderzył o coś, ale nie odczuliśmy wielkiego wstrząsu. Mimo to pędził dalej. A po chwili poczuliśmy, że zwalnia bieg. I istotnie za kilkadziesiąt sekund nasz szalony wagon stanął na miejscu.

Przez chwilę trwaliśmy w miejscu, nie wierząc, żeśmy uratowani. Ale już ktoś wchodził do wagonu, a okrzyki ludzi dobiegały nas z za okien. Nikt, nikt opisać nie potrafi radości naszej. Rzucaliśmy się wchodzącym w objęcia. Mój ojciec płakał jak dziecko. Zaraz nam opowiedziano w jaki sposób udało się nas uratować. Skoro na pierwszej stacji zauważono, że samotny wagon stacza się z szaloną szybkością wdół, w tej chwili roztelegrafowano na wszystkie stacje, aby tor był wolny. Wszędzie radzono nad sposobami ratunku, ale nikt nie umiał ich wynaleźć. Każde silniejsze zderzenie z czemś twardem rozbiłoby pędzący wagon na miazgę.

Dopiero w Stróżach naczelnik stacji wpadł na dobrą myśl. W przeciągu 10 minut zwieziono na tor, którym wagon miał przejeżdżać kilka fur siana. Rozpędzony wagon wjechał w tę stertę, ugrzązł w niej, koła zaplątały się w siano — i jadąc jeszcze kilka minut zatrzymaliśmy się w miejscu.

Gdyśmy wyszli z wagonu na twardą ziemię, wszyscy w oczach całej stacji rzuciliśmy się z gorącą dziękczynną modlitwą na kolana.

To jest najciekawsze zdarzenie w mojem życiu. Choć cała ta szalona jazda trwała tylko pół godziny, nam wydawało się, że trwała wieki, a pamiętać ją będę do końca życia.

J. W.

PO KOLĘDZIE

W Nowy rok, podobnie jak w św. Szczepan i w Trzy Króle roi się we wsi od kolędników. Zacząwszy od małych chłopców lub dziewcząt, biegających zaraz z wieczora za okna chat z latarką i kantyczką i śpiewających pierwszą lepszą kolędę, lub też z gwiazdą, szopką, Herodem, i skończywszy na kawalirach, i młodych, dwudzioestokilkoletnich żonatych wyrobnikach, pokazują - cych szopkę okazalszą, lub *komedję* z misiem, czyli turoniem. Co do szopki i Heroda, to przedstawienie ich, oparte przeważnie na kantyczkach, mniej więcej wszędzie jednakie, nie odznacza się oryginalnością. Najwięcej zabawy i wesołości jest przy misiu, więcej indywidualności w zabawie, zależnej od dowcipu przedstawiających misia; o misiu więc pokrótce wspomnę.

Jeszcze na tydzień lub dwa przed Bożem Narodzeniem zmawiają się chłopaki we wsi na kolędę. I tak chłopaki w wieku od 15 do 17 lat na jedną partję, starsi w wieku od 20 do 24 lat i więcej na drugą partję.. W św. Szczepan zbierają się osobno te partje, liczące po 8 do 10 kolędników. Partja kolędników ma muzykanta lub dwóch, t. j. skrzypce i klarnet; wybierają zpośród siebie jednego, a czasem dwóch kasjerów, którzy zarządzają funduszem, uzbieranym po kolędzie, kupują trunki, okowitę, tytoń, urządzają zabawę, wypłacają muzykantów. Jeden kolędnik przebrany jest za żyda, drugi za dziada czyli pasterza, a trzeci za misia.

Miś zwany inaczej toruniem podobny jest do barana, kozy, lub wołu, mianowicie z głowy swojej. Łeb jego zrobiony jest z drzewa i osadzony na drążku, jeden metr długim. Jest obity skórą ze starego kożucha, wywróconą na wierzch sierścią; pysk wyklejony czerwonem suknem, albo też malowany na czerwono, rogi z mocnych kijów dębowych, a dwa guziki żółte, świecące od żołnierskiego płaszcza, przybite na łbie, przedstawiają oczy. W pysku wewnątrz ma przybite dwie podkówki, jedną na dolnej, drugą na górnej szczęce dla kłapania jakby zębami. Dolna szczęka jest ruchoma, a skoro pociągnie się za powrózek, wiszący około drążka, ku ziemi, wtedy dolna szczęka przytnie do szczęki górnej i podkówki zakołaczą. Za pociągnięciem lub popuszczeniem tego sznurka, pysk misia zamyka się lub otwiera. U dolnej szczęki przyczepiają dzwonek. Trąba misia, osadzona na widełkach, ma pomiędzy nozdrzami przybity kawałek skóry z jeża na to, żeby miś, całując zwłaszcza dziewczęta, mógł niejedną dobrze kolnąć. Do łba tak urządzonego, przybijają gwoździem poza rogami ku tyłowi misia ciemno szarą derę z koni, starą sukmanę lub coś podobnego dla nakrycia chłopaka , który pod tą zasłoną porusza głową misia. Przy odgrywaniu sztuki kolędnej chłopak, przedstawiający misia chodzi schylony i w ten sposób, całym kształtem swoim wyobraża barana lub woła.

Drugi kolędnik przedstawia pasterza (dziada), obrońcę „swojego bydlątka" (misia). Ma on na sobie kożuch przewrócony do góry włosem i czapkę byle jaką, tylko odmienioną w jakibądź sposób. Przez plecy ma dwie torby na krzyż przewieszone, zbiera w nie chleb dawany po kolędzie. Przepasany jest powrósłem słomianem, wąsy i brodę ma albo nasmolone sadzą, albo też zrobione z konopi i uwiązane powrózkami u uszów. W ręku trzyma laskę i harap albo pytę ze słomy. Prowadzi misia na powrozie albo na linie ze słomy, czyli na tak zwanym łańcuchu. Skrzypek i śpiewacy ubrani są zwyczajnie. Kasjer, względnie kasjerowie niosą baryłkę z okowitą, którą na bórg biorą w karczmie na rachunek uzbierać się mającej kolędy.

Na zaproszenie wchodzą w dom. Pochwalą naprzód wszyscy po jednemu Pana Boga temi słowy:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Niech Dzieciątko Nowonarodzone obdarzy Was obfitem szczęściem i czerstwem zdrowiem na ten rok.

Domownicy odpowiadają:

— Na wieki wieków amen! Daj nam Boże!

Następnie śpiewacy śpiewają kolędę, skrzypek gra, miś kłapie pyskiem, pasterz podryguje, głaszcze misia, pomaga śpiewać, wywija słomianą płytą, opędzając dzieci i broniąc misia przed napaścią. Dla zmienienia sobie mowy bierze w usta skórkę z chleba i stara się tak przemawiać, żeby rozśmieszyć i zabawić zebranych. Obaj z misiem zwykle poglądają, gdzie starsze dziewczęta w domu się kryją (najczęściej za piecem lub na piecu). Miś przyskakuje do nich z rogami, bodzie, one krzyczą i chwytają go za rogi, pasterz bije je harapem i nie pozwala dotknąć się misia. Śmiech i zamieszanie, wśród którego pasterzowi nieraz brodę i wąsy potargają.

Przed gospodarzem i gospodynią miś kłania się rogami, pasterz żebrze o kolędę dla niego, narzeka na ciężką zimę, na złe czasy, na brak paszy dla swych owiec i t. p.

— Bydlątko moje zmorzone głodem, zmiłujcież się i dajcie mu co jeść! — powiada.

Gospodyni obiecuje kolędę, ale jeszcze każe śpiewać i skakać. Kolędnicy znów grają i śpiewają, pasterz z misiem skakają, wreszcie miś zmęczony przewraca się, niby z głodu, a pasterz go ratuje, zażegnywa go, głaszcze, smaruje, płacze nad nim. Jak dostanie od gospodyni pieroga albo kiełbasę przytyka je misiowi do pyska, ten nie chce jeść, daje mu wódki, nie chce pić, pasterz skrobie się w głowę, „że jego bydlątko ma poradzone i turbuje się bardzo o swoją chudobę", że mu na marność pójdzie, że mu się wmizeruje i t. p.

Wreszcie pytą bije misia i zgania.

Stroją też z misiem inne różrodne figle. Naprzykład pasterz mówi mu:

— Misiu, misiu, misieńku mój! pokaż, jak baba idzie pijana z jarmarku!

Miś podniesie się trochę i idzie, taczając się po izbie, a przytem dobrze potrącając lub szturając stojące wokoło dziewczęta.

Żyd tymczasem prowadzi handel. Ma on na plecach worek wypchany słomą, niby towarami, na ręku ma koszyk, a w nim trochę szmat, papieru z zapałek, kilka igieł, starych guzików, okrawków ze starego sukna, znaczących wstążki dla dziewcząt, stary zardzewiały nóż, oraz kupę innych rozmaitości. Sprzedaje to, handluje tem zawzięcie, aby mógł wyłudzić od gospodarzy czy parę jajek, czy parę groszy. To znów narzeka, że ma dzieci drobne, że żona chora, biedna, że nie ma im co dać zjeść i prosi, żeby mu co z domu dali na wieczerzę, żeby choć nie trefne było, bo on chuset. Gospodarze dają mu kawałek pieroga, słoniny, lub kiełbasy. Żyd, choć chuset, bierze to wszystko, drudy na niego wołają: „To trefne!" — ale on nic sobie z tego nie robi i mówi:

— Ny, to jo to wykuszerować potrafię!

Śmiech naokoło.

Plotą dalej, co im ślina na język przyniesie, i stroją różne komedje — i bawi się młodzież wiejska.

Gdy w domu jest dziewczyna, łapią ją kolędnicy, sadzają na kolana i grając, przyśpiewują jej.

Po odśpiewaniu skrzypek zagra coś skocznego do tańca, a ten kolędnik, który dziewczynę trzyma na kolanach, bierze ją do tańca i tańczy z nią chwilę. Za to musi dziewczyna zapłacić kolędę, stosownie do zamożności swych ojców. Jeżeli w domu jest więcej dziewcząt, to każdej z osobna tak śpiewają i z nią tańczą, za co też każda z osobna dać musi kolędę. Gdy dziewczyna nie ma pieniędzy, zabierają jej czyli fantują kolędnicy jeden trzewik z nogi na zastaw. Trzewik ten wykupić potem musi matka dziewki kolędą pieniężną.

W końcu kolędnicy częstują wódką domowników i odchodzą, mówiąc:

— Bądźcie zdrowi, a Bóg zapłać za kolędę!

Od gospodarza dostają kolędnicy na kolędę garniec żyta, albo jęczmienia, albo tatarki, a gospodyni, jak nie skąpa, częstuje ich wódką, kiełbasą i plackiem, a pasterzowi nieraz włoży jeszcze w torbę kawałek placka. Jeżeli skąpa, to daje im po kromce placka, albo chleba — i po kolędzie.

K. M.

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

II.

Rola Hopciusiów kosiła łąkę, która się od domu Ostrowskich o jakie sto kroków znajdowała. Był śliczny lipcowy dzień. Słońce jeszcze nie wyszło, gdy pięciu żniwiarzy, przeżegnawszy się i naostrzywszy osełką kosy, zaczęło ciąć nielitościwie bujnie rozrośniętą trawę. Na niebie ani chmurki nie było. Z Polanki widziało się jak na dłoni, całe pasmo Tatr wysokich, w tyle zaś przycupnęła, jakby zazdroszcząc Tatrom piękności, rozsadzista Babia Góra. Na widnokręgu przebijały się coraz mocniej promienie wschodzącego słońca. Skowronki wzlatywały ku błękitom i nuciły swe cudne melodje radości i życia. Z rozsianych po polance domów dolatywało pianie kogutów. Tu i ówdzie widać też było pilną pastereczkę, prowadzącą dwie lub jedną krowę na powrozie i nucącą wesoło:

Paście się mi krowy na zielonym stoku,
Nie bede wos posać, jacy tego roku.
Paście sie mi krowy na zielonej trowie
Niech jo se poprawiym wionecek na głowie.
Paście się mi krowy, kie jo wos wygnała,
Bo jo wom nie bede trowicki zbierała.

Krowy pasą się chciwie, smakuje im trawa, słodką mannę pokropioną. Pastereczka, jakby zazdrościła bydlątkom tego smakołyku, zbiera z niektórych listków mannę kroplistą i oblizuje po niej palce, jak po miodzie. Zabrzęczą czasem kosy na zabłąkanym na łące kamyku. Staje wtenczas kosiarz, ogląda swój sprzęt ulubiony czy się na kamieniu nie wyszczerbił, wyjmuje z kuski osełkę, przejeżdża nią dwa-trzy razy kosę i tnie dalej dar Boży na łące. Słońce rzuca już potężne snopy światła na ziemię. Tatry błyszczą, migocą się, w różnych, nigdzie i nigdzie niewidzianych barwach. Smugi tęczowe przelatują z Hawrania na Lodowiec, stamtąd na Krywań i giną gdzieś hen w dali, na Chociu orawskim. Te smugi barwne zmieniają się w szerokie fale, potem w łąki, jak olbrzymie djamenty Na polach coraz więcej pracowników,, blaszane dzwonki z różnych stron, zwiastują przybycie innych pastereczek i pastuszków. Z niektórych kominów bije dym prościuteńko do nieba. Wszystko to zapowiada, że będzie dzień pogodny. Z wieży kościelnej dzwonią na Anioł Pański. Padają na ziemię kosy, klękają pastuszkowie i modlą się w świątyni przyrdoy. Po tem duchowem wytcheniu z podwójną siłą zawsze prace i życie.

Coraz żwawiej, coraz głośniej! Zeszła się grupka pasących i łpiewają niewinnemi głosikami:

Kie jo se zaśpiywom na pośród polany,
Teloby mi grały w kościele organ, tu.. u.. u...hu..hu.. hu..
Śpiywom jo se śpiywom, a na bryję nimom,
A ci nie śpiywają, co na kluski mają, tu..uu..u..hu..hu-hu

Życie i radość w całej pełni. W Polance dwa jednak były domy, gdzie się nietylko nie cieszono, ale życzono sobie najgorszej pogody, psoty, deszczu ulewnego, wiatru dokuczliwego, aby nikt poza chałup nosa nie wysunął.

Widok ogólny na stolicę Wielkopolski.

Babigórscy po krótkiej naradzie rodzinnej uchwalili: zachowywać się zwycięsko i wyzywająco. Na nic się nie zdały sprzeciwy i przekonywania matki, tyle mówiono, nakładano w uszy Marsyi o obrażonym honorze, że nie ośmieliła się choćby słówkiem zdradzić swe wielkie utrapienia serca. Nigdy jeszcze nie czuła tak głęboko tęsknoty za Hondrasem, jak w ten słoneczny, życiodajny poranek czerwcowy. Z rozpaczą wspominała o swej wczorajszej prośbie. Jak mogła te słowa wypowiedzieć? Był to tylko strach przed gniewem ojca. Jak mogła!

Ostrowska nie miała odwagi zapytać się syna, czy kocha jeszcze Marysię? Wydawało się jej to teraz nieprawdopodobnem. Hondras chodził zadumany, dopiero po tej ciężko przespanej nocy zdawał sobie dokładniej sprawę z hańby, w jaką popadł. Co począć? Jak i kiedy porozumieć się z Babiogórskimi, a głównie z Marysią. Zawrotu głowy dostawał, że mogłaby do niego nie wrócić. Ostrowska, nic Hondrasowi nie mówiąc, wybrała się na ranią do kościoła. Dosyć ją to samozaparcia kasztowało i zwycięstwa nad sobą, ale przecież tu szło o syna. A czegóżby matka dla swego dziecka nie uczyniła? Chciała poprosić ks. proboszcza o radę, o pomoc w pośrednictwie z Babiogórskimi. Gdy się zbliżała do kościoła, była to godzina przed szóstą — pełno niewiast stało koło drzwi kościelnych. Oczywiście o weselu wczorajszem mówiły.

Ostrowska idzie na wywód ze swoją synową — rzekła zjadliwie Gajdziorka.

— A siedźcież cicho, bo jesce usłysy — wtrąciła Pikulicka.

— Niech usłysy. Mo doś pola, niech przedo odróbkę i niech se kupi drugą szlachciorkę za synową — odgryzła się Gajdziorka. — Wicie, wicie — ciągnęła dalej — jakie mo ocy wypłakane i niewyspane...

Do grupy niewiast doszła Ostrowska.

— Niech będzie pochwolony Jezus Chrystus — rzekła.

— Na wykiamen, dobrzeście ta spali? — zapytała pierwsza Gajdziorka i tak trąciła łokciem obok siebie stojącą Kiełbasinę, że ta aż krzyknęła.

—Spi się ta — odpowiedziała spokojnie Ostrowska i weszła do kościoła. Zdawało jej się, że kroczy pomiędzy spiczastemi włóczniami, tak chciwie na nią wszystkie kobiety patrzały. Usiadła w jednej z ostatnich ławek, choć jej stałe miejsce w kościele znajdowało się w czwartej ławce. Kilka tuzinów ciekawych kobiet oglądało się na nią bez ustanku. Jak ją to drażniło i bolało! Patrzały na nią, że nie usiadła w swojej ławce, nie widziałaby przynajmniej tej ciekawości złośliwej. Całe szczęście, że zarzuciła na siebie dużą chustę wełnianą. Oparła się na łokciach, chustą zasunęła głowę i ukrywszy się w ten sposób przed oczami coraz liczniejszego szeregu niewiast i dziewcząt, rozpoczęła swą modlitwę. Ale jakoś nie mogła się skupić.

— Dlaczego tych bab tyle do kościoła przyszło? — przemyśliwała. Przecież śliczna pogoda, tyle w polu roboty, nigdy na rannej mszy tyle osób nie bywa. To jej na złość robią, to zapłata za to, że jej Hondras pańskie wesele urządzał.

I ukradkiem zerkała okiem na oglądające się na nią kobiety. Czyniła to bardzo ostrożnie przez małą szparę, jaką między zbiegającemi się krajami chusty zostawiła. Jakieś trzy-cztery ławki przed sobą, zauważyła matkę Różusi. Poznała ją po chustce.

(d. c. n.)

⤷ Amabsador Stanów Zjednoczonych w Paryżu p. Edge złożył listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Francji.

⤷ Między Turcją a Rosją został przedłużony traktat przyjaźni i neutralności.

— Rząd sowiecki występuje bardzo nergicznie przeciw zbliżeniu między Polską a Niemcami.

⤷ Danja zagroziła bojkotem towarów niemieckich na wypadek, jeśli Niemcy obłożą wyższem cłem produkty rolne z Danji.

⤷ W Frankfurcie wzrasta wzburzenie bezrobotnych i dochodzi do częstych walk między nimi a policją.

⤷ W Paryżu ujęto artystę kabaratowego, który narobił długów na kilka miljonów franków.

⤷ Angielska Izba Gmin (posłów) uchwaliła w trzeciem czytaniu nową ustawę o ubezpieczeniu bezrobotnych.

⤷ Dziewięć państw wpłaciło Stanom Zjednoczonych na rachunek swych długów wojennych kwotę 27 miljonów fr.

⤷ W Austrji trwają dalej silne zaburzenia, sprowadzone strajkiem górników. Rząd posłał do kopalń oddziały wojska i policji.

⤷ W angielskiej kolonji Niger (Afryka) zbuntowali się tuziemcy z powodu nałożonych podatków. Anglicy użyli wojska i zabili 45 tuziemców.

⤷ 50 tysięcy włoskich kobiet podpisało adres do królowej z protestem przeciw krótkich sukien.

⤷ Wedle doniesień z Nankinu, miały wojska rządowe pod Kantonem pobić powstańców. Do niewoli wziętych zostało 7,000 żołnierzy z oddziałów powstańczych. W Chinach północnych miał ponieść klęskę pod Loyang generał wojsk powstańczych Tang-Szen-Czi.

⤷ Prace nad wydobyciem z jeziora Nemi galer Kaliguli prowizorycznie są ukończone. Trzy towarzystwa przemysłowe przyjęły na siebie ciężar głównych wydatków.

Na pięć miljonów lir oceniają wartość artystycznych bronzów, znalezionych a pierwszej galerze, nie mówiąc o trzech okazach, również tam odkrytych mechanicznej sztuki rzymskiej: kurku z bronzu, platformie na kulach i pompie. Poza tem sama galera posiada dla Włochów wielką wartość, jako okaz dawnej morskiej techniki.

Dzisiaj pozostało już tylko wydobycie galery z resztek wody i przeniesienie jej na brzeg, gdzie znajdzie pomieszczenie w specjalnej ad hoc budowanem muzeum, które zostanie połączone nową szasą z miast Genzano.

⤷ Lotnicy francuscy Challe i Larre-Barges, którzy wyruszyli z Hiszpanji, przelecieli nad Atlantykiem Południowym. Podczas przelotu nad Brazylją zostali wskutek zepsucia motorów zmuszeni do lądowania nad Stanem Rio-Grande-del-Notre. Podczas lądowania Challe uległ lekkim okaleczeniom; Larre-Bourges natomiast doznał obrażeń na całem ciele. Samolot uległ zniszczeniu.

Lotnicy przelecieli dystans przeszło 6000 kilometrów.

⤷ Papież przyjął korpus dyplomatyczny, który mu złożył życzenia jubileuszowe. W odpowiedzi na życzenia Papież podkreślił swą gorącą wolę, aby zapanował pokój powszechny na świecie.

⤷ Oficjalnie donoszą z Nankinu, że zbuntowany generał Czang Fat Kwei pobity ostatnio przez wojska rządowe, popełnił samobójstwo.

⤷ P. Hoover, prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał projekt ustawy — zmniejszającej podatki dochodowe o 160 miljonów dolarów, czyli 4 miljardy fr.

⤷ Pomimo tego, że między Chinami a Rosją są prowadzone układy, samoloty sowieckie nie przestają od czasu do czasu obrzucać bombami miejscowości zamieszkałych przez Chińczyków.

⤷ Wedle informacyj, pochodzących ze źródeł miarodajnych, dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych faktów, któreby wskazywały, że przesilenie rządowe z fazy przedwstępnej wchodzi w okres pozytywnego formowania nowego gabinetu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie prowadził żadnych konferencyj. Również pomiędzy czynnikami, któreby mogły mieć wpływ na sposób prowadzone rozmowy polityczne. Koła polityczne w dalszym ciągu interesują się żywo zbiorową konferencją u P. Prezydenta Rzeczypospolitej, którą ma się odbyć na zamku we wtorek. Żainteresowanie jest tem większe, że wedle pogłosek, prócz przedstawicieli stronnictw sejmowych ma w tej konferencji wziąć udział cały szereg osobistości ze świata gospodarczego i finansowego. Mówią, że ogółem liczba uczestników ma sięgać cyfry czterdziestu.

ROZWIĄZANIA SZARAD Z NUMERU 49.

1. szarada: Jan, kozy, muzy. Jan-ko Mu-zy-kant.

2. szarada: Cera, rata, cerata.

Nazwiska tych dzieci, które nam nadesłały najpiękniej napisane i poprawne rozwiązanie:

Antoś Frankowski, Stefcia Klemczak, Leoś Buszewicz, Anielka Malczewska, Helcia Dorszyńska, Władzia Walczak, Antoś Szymczak, Klara Jankowska.

Było jeszcze więcej liścików z rozwiązaniami, lecz nie wszystkie dzieci rozwiązały obu szarad, najwięcej było rozwiązań drugiej szarady, bo była najłatwiejsza; umieszczać będziemy w „Małym Wychodźcu tylko nazwiska tych dzieci, które wszystkie zagadki jednego numeru rozwiążą.

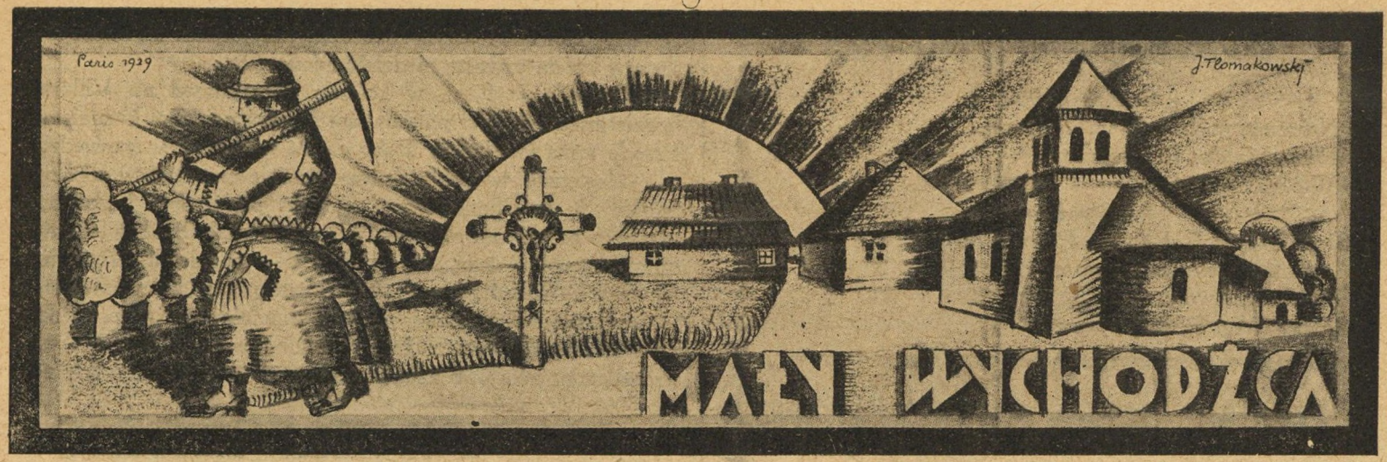

Z Nowym Rokiem -- w nowe cnoty

— Coś tyt akiz amyślony, Stachu?

— Pytasz, a widzę, że i ty myślisz o czemś, Kaziku, powiedz ty wpierw, boś ty młodszy.

— Ja myślę, że nasi kochani rodzice są tak dobrzy, oboje tak ciężko pracują, sobie odmawiają wszystkiego, a nas tak suto obdarzyli na gwiazdkę, choć my im ni, nic nie daliśmy. I wiesz, to mnie tak boli, tak mi przykro! Ach, gdybym miał coś dla mamy i tatki! Wszystkobym im, wszystko oddał!

Marysa i Terenia przysunęły się do starszych braciszków.

— I nam też tak przykro, że nie dałyśmy nic rodzicom na gwiazdkę. Możeby choć teraz na Nowy Rok można to jakoś naprawić? Stachu, tyś już taki duży, doradź nam coś, prosimy cię braciszku!

— Oho, za rok, gdy już wyjdę ze szkoły i będę uczniem handlowym, to może już jakiś grosz zarobię i kupię coś dla rodziców, dziś jestem tak samo biedny, jak i wy, nic nie mam! — ale — ale...

— No, co? Co? Powiedz, co myślisz?

— Myślę, że możemy rozporządzać czemś cenniejszem niż pieniądze.

— Coby to takiego mogło być? — zadziwił się Kazio, a Marysia i Terenia aż czółka z wysiłku myśli zmarszczyły.

— Słuchajcie — zawołał Stach — ja coś postanowiłem, ale to odnosi się tylko do mnie, wami w tym względzie rozporządzać nie mogę, ani za was ręczy ći brać odpowiedzialności, wy zróbcie sami co chcecie! Otóż wiem, czem sprawię rodzicom największą radość, i dziś, gdy o północy skończy się rok stary i Nowy rozpocznie, złożę mamie i tacie przyrzeczenie, że wszelkich starań dołożę, by w przeciągu całego tego roku naśladować mego świętego Patrona w cnotach niewinności i czystości duszy. Oto taki będzie mój podarek i cóż wy na to? Czy wam się podoba?

Kazik aż w górę podskoczył i aż się zaczerwienił z radoci, wołając:

— A toć i mój Patron godny naśladowania! Tak bardzo kochał Najświętszą Pannę i tak przestrzegał czystości duszy. Gdy Go poproszę, On mi dopomoże, bym mógł Go naśladować. Tak, tak, złożę także przyrzeczenie rodzicom, i dotrzymam go, muszę dotrzymać! Będę się starał przez cały rok być takim, jakim by święty Kazimierz.

Marysia posmutniała. — Ja mam za Patronkę Najświętszą Pannę! Czy ja zdołam naśladowć taki najświętszy wzór: Pokory, posłuszeństwa, pobożności, czystości? Ani nawet tych wszystkich cnót wyliczyć nie umiem, gdzież myśleć o nałladowaniu ich?

— Nie trać odwagi Marysiu, — Staś pociesza siostrzyczkę, — spróbój ćwiczyć się choć w jednej z tych cnót. Widzisz, mogłabyś, naprzykład, ofiarować rodzicom twe wysiłki ćwiczenia się w posłuszeństwie. Zobaczysz, że mama szczególniej bardzo się z tego ucieszy. Pamiętaj jednak, że obietnicy dotrzymać trzeba!

Marysia zaczerwieniła się, łzy jej błysnęły w oczach, opuściła główkę, szepcząc:

— Wiem i słowa dotrzymam, skoro to przyrzeczenie rodzicom w darze złożę.

Terenia tymczasem z radości wokoło stołu skakać zaczęła z uciechy, wołając:

— Oho, to i ja nie stanę z próżnemi rękoma przed mamusią i tatusiem, bo czemuż i jabym nie miała naśladować mej Patronki, kochanej świętej Tereski? Powiem, powiem mamie i tacie, że przez cały rok będę i w domu i w szkole łagodną i pilną. Tak, tak, mamusia i tatuś się ucieszą, a ja słowa dotrzymam!

— A ja to nie? A ja to nic dać nie mam? Zapomnieliście o mnie, woła z żalem ośmioletni najmłodszy Tadzik, ale ja wszystko usłyszałem i też nie chcę być od was gorszym. Nie znam ja jeszcze mojego Patrona, ale znam za to małe Dzieciątko Jezus, takie pracowite, co Najświętszej Panience i Świętemu Józefowi we wszystkiem pomagało i tak się pobożnie modliło. Otóż więc powiem mamusi i tatce, że będę im we wszystkiem posługiwał i paciorek wolniutko odmawiać będę. Oj! toż to mama się ucieszy. A czy dotrzymam, to już zobaczycie! Stachu i Kaziku, gdybym kiedy zapomniał, to mnie mocno obijcie!

Wszystkie dzieci rozśmiały się i uściskały najmłodszego braciszka, a tymczasem też rodzice powrócili właśnie z odwiedzin, na które się wybrali i na prośby dzieci, pozwolili im zabawić się i nie położyć się o zwykłej porze na spoczynek. Gdy północ wybiła, dzieci kolejno przystępowały do rodziców i całując ich ręce, z powagą i wzruszeniem ofiarowały im swe przyrzeczenia.

Cóż to była za radość rodziców z tak miłej niespodzianki! Ściskali i tulili dzieci, pewni, że wszelkich starań dołożą, by słowa dotrzymać.

Czyby i inne dzieci nie zechciały spróbować złożenia rodzicom takich samych lub podobnych darów-przyrzeczeń?

P. W.

KALENDARZ

Grudzień 1929.
29 Neidziela po Boż. Nar: Tomasza.
30 Poniedziałek: Eugenjusza.
31 Wtorek Sylwestra.

Styczeń 1930
1 Środa Nowy Rok Obrz. Pańskie.
2 Czwartek Św. Makarego op.
3 Piątek Genewefy.
4 Sobota Wig. S. Eugenjusza.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. Unszlicht.
28 — 30 grudnia: Melun.
1 — 2 stycznia Limoges—Fourches
4—7 stycznia Neufmontiers.
11 — 13 stycznia Le Mesnil-Amelot
18-20 stycznia — Lumigny.
20-27 stycznia — Albis (S-et-O).

X. Rogaczewski
29 grudnia Mont St. Martin 7—8.30 spowiedź, 8.30 msza św. kazanie.
29 grudnia Langlaville 10—11 spowiedź 11 msza, kazanie.
29 grudnia Rehon 15 g. nieszpory
30 grudnia Herserange 7—8 spowiedź 8 g. msza.

Ks. MYSZKA.
21—22 grudnia — Vaumoise.
22-23 grudnia — Ormay-le-Davien - Macqueline
24-25 grudnia — Clermont-les-Fermes (pasterka).
25 grudnia — Soissons (suma o godz. 11).
27-28 grudnia — Ressons-le-Long.
29 grudnia — Aizy-Jouy.
29-30 grudnia — Malval-Bray-en-Laonnoy).

KURSY BEZPŁATNE JĘZYKA FRANCUSKIEGO W BOULOGNE s/SEINE.

Stowarzyszenie „Les Amis de la Pologne" oznajmia robotnikom polskim, iż p. Paweł Vacquier udziela nauki języka francuskiego dla obcokrajowców w każdy wtorek wieczorem o godz. 8,30 w Boulogne s/Seine 52, rue Escudier. Nauka bezpłatna.

ODEZWA DO POLAKÓW W LA CHANA BOIS MONTZIL VILLARS I OKOLICY.

Kochani Rodacy,

Trzeci to już rok mojej pracy duchowej wśród was. Co mogłem tom czynił by was zbliżyć do Boga i św. naszego kościoła. Czasami jednak tak trudno było, tak bardzo trudno. Zdawało się może niektórym że polaka we Francji sprawy religijne nie obowiązują, bo tak wielu ostygło w sprawach dotyczących zbawienia duszy, że doprawdy, w Polsce ich znajomi, krewni gorszyliby się i wstydzili widząc taką ich oziębłość. — Szczególnie mężczyźni, zawsze znajdą wymówkę byle tylko uwolnić się od obowiązku słuchania mszy św. A jestto „obowiązek" i święty i obowiązuje wszystkich katolików i wszędzie — oczywiście i nas wszystkich Polaków-katolików we Francji.

Żeby wam ułatwić to zbliżenie się do Boga, do św. kościoła naszego, żeby wam ułatwić zbawienie duszy, Misja Polska przysyła wam kapłanów-polaków. Was jest zamało byście mogli mieć księdza polskiego na stałe — jednak, jak w zeszłe lata tak i w tym roku będę przyjeżdżał na nabożeństwa w każdą czwartą niedzielę miesiąca.

O godzinie 9-tej, w kościele parafjalnym na Villars, będzie msza święta z polskimi śpiewami i polskiem kazaniem. Przede mszą św. każdy ktoby chciał może być u spowiedzi.

Następnie, w każdą drugą niedzielę miesiąca, w szkólce polskiej w la Chana o godz. 3-ciej popołudniu będziemy wspólnie odmawiali różaniec z litanją do M. Boskiej — zaśpiewamy dwie—trzy pieśni religijne — później krótką konferencją — dzieci zaś ze szkółki wystąpią ze śpiewami, deklamacjami, wierszykami. Potem zupełnie gratisowo, będą wyświetlane obrazy z różnej dziedziny wiedzy. Później, po wszystkiemu zebranie miesięczne Tow. św. Barbary i Matek Różańcowych

Oddany Wam w Chrystusie Panu
Ks. Ant. Szewczyk — wasz duszpasterz.

Wykaz osób poszukiwanych przez Konsulat R. P. w Lyonie.

Bardtman Sebastjan, Jankowski Wincenty, Jasiński Władysław, Kaczkowski Marjan, Kawałek Józef, Kmieć Szymon, Krakowiak Stanisław, Lajs Ludwik, Maciejewski Piotr, Murdzek Józef, Ostres-Ostrowski Władysław, Tokarz Jan, Tyrański Stanisław.

Basze Jan, Bodzek Józef, ur. w r. 1893, Broniecki Alfons, lat 39, Cichon Stanisław, lat 33, Chumerski Walenty, ur. w r. 1885, Drążkowski Franciszek, ur. w r.1890 Kosprzyk Wojciech, ur. w r. 1895, wieś Dobrosław, pow. Wilno, Krawcow Fedia, ur. w Strutyniu, pow. Dolina, Krawczyk Aleksander, ur. w r. 1895 w Rusocicach, pow. Koło, Kurek Władysław, Lichocik Franciszek, Małochowski Michał, ur. w r. 1898, Markiewicz Zofja, ur. w r.1907, Pączek Wojciech, Przonak Ludwik, Przybyłowski Franciszek, Swalski Bolesław, Szenkiel Wolf, Szkudlarski Władysław, Szmitrowski Walenty, ur. w r. 1887 w Gąsiorówce, pow. Pułtusk, Szpetecki Julja, Szyszło Franciszek, lat 26, Tarłowski Władysław, ur. w Wójtowie w r. 1894, Tarłowska Aniela, Tuburski Kazimierz, Zagalski Mieczysław, lat 44, ur. w Wilanowie, Zając Jan, ur. w 1890 w pow. Raciborz.

Wszelkiego rodzaju informacje, dotyczące wyszczególnionych osób i obecnego ich miejsca pobytu winny być kierowane z powołaniem się na numer aktu do Konsulatu R. P. w Lyonie, pod adresem: 202, Cours Gambetta.

NASZE ODPOWIEDZI.

Zagula Jan:: Wysłaliśmy fotografję niezwłocznie. Napewno zaginęły. Dziś wysyłamy poraz drugi. Po otrzymaniu takowych, proszę nam donieść.

Rachwał Kazimierz: Gazetę ma Pan opłaconą do 1.VII. 1929 r. Należy się jeszcze do nowego roku 18 franków, które prosimy jaknajprędzej nadesłać.

P. Przybylski: Polskiej szkoły niestety niema. Podręczniki może Pan nabyć w księgarni polskiej Gebethner i Wolff 123 boul. S. Germain Paris 6.

Krystjanówna Stefanja: Prosimy nadesłać 15 fr. a niezwłocznie wyślemy słownik do kraju. Serdeczne pozdrowienia.

Siewierski Stanisław: List pański przesłaliśmy do Konsulatu Polskiego 19, rue Alphonse de Neuville, Paris

POSZUKUJE SIĘ młodej dziewczyny 16 — 20 lat do pomocy w kuchni, sprzątania dzieci. W dobrej rodzinie katolickiej. — Zgłaszać się: 15, rue St. Pierre au Marche a Laon (Aisne) Madame Duval-Arnould.

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy cza sem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 1, 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU # WIELKA LECZNICA POLSKA **ZMIANA ADRESU**

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDFR

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

Księgarnia-Polsko-Francuska

93, rue de la Victoire Paris 9

Posiada na składzie

w DUŻYM wyborze bardzo ciekawe książki powieściowe, historyczne, naukowe, romanse, podróżnicze, *lekarskie* i do użytku praktycznego, podręczniki gospodarskie i domowe, książki kucharskie, powinszowanie, śpiewniki, elementarze obrazkowe. Obrazy narodowe, sekretarze, mapy.

Magazyn ilustrowany.

Katalogi za darmo.

Adresować należy: *Librairie Polonaise - France, 93, rue de la Victoire, Paris 9e.*

POLSKIE BIURO HANDLOWE

KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! !

105, rue du Faubourg du Temple, PARYŻ XI — Metro Republique i Belleville.

Gramofon ładny. walizkowy, głośny z gwarancją (1płyta) **tylko 165 fr.** — Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu całej sumy 165 fr., albo zaliczki — 65 fr.

Reuol najtańszy i najlepszy środek do wywabiania plam, połysku z ubrań, sukienek, kapeluszy i t. d. Nie niszczy ubrania jak pranie chemiczne. Ze starego ubrania robi nowe. Najtańszy, bo za **10 fr.** można oczyścić sześć ubrań. — Wysyłamy po otrzymaniu ..... **10 fr.**

ZEGARKI : 1. kieszonkowy, cylindrowy, metalowy Cena **30 frs** z przesyłką
2. „Roboczy", cylindrowy, posrebrzany Cena **40 fr.** z przesyłką
3. na rękę, świecący w nocy, biały metal, okrągły Cena **60 frs.** z przesyłką
4. Na rękę, gwarancja 10 lat, srebrny, lub ze złota amerykańskiego Cena **170 frs.** z przssyłką
5. Kieszonkowy. ankrawy, gwarancja 10 lat, srebrny lub ze złota amerykańskiego Cena **180 fr.**

Od niezadowolonych przyjmmujey zegarki i zwracamy pieniądze!!

Informacje bezpłatnie. Prosimy o dokładny i czytelny adres.

APTEKA POLSKA **45, rue de Jussieu** PARYŻ (I-e)

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. — Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem.
Apteka otwarta od 8 godz. rano do 9 wieczorem; w niedziele z rana.

Konkurs «Polaka we Francji»

Od czytelników naszych otrzymujemy bardzo często zamówienia naszej gazety dla osób drugich. Działają oni prawdziwie po apostolsku starając się rozpowszechniać zdrową myśl katolicką wśród naszego wychodźtwa zarzucanego niejednokrotnie czasopismami złemi i brudnemi. Nie chcemy pozostawiać tych drogich przyjaciół naszych bez nagrody, a pragniemy także innych czytelników naszych zachęcić do podobnej pracy około rozszerzenia naszego pisma. Dlatego nadeślemy każdemu czytelnikowi, który zjedna nam:

1 czytelnika — pięknie ilustrowaną książkę słynnego malarza polsk. Jana Styki, p. t. „Z Łez, Krwi i Żelaza".

2 czytelników — przepiękne dzieło Jana Styki p. t. «Szkice z Ziemi św.»

3 czytelników «Szkice ze Ziemi i św.» i Album obrazów Jana Styki.

ADMINISTRACJA.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszczą się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

Gabinet Medyczny Polski

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską. godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint-Honoré
Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

PIERWSZODRĘDNY WARSZAWSKI

MAGAZYN KRAWIECKI

Męski i damski -- Paris--Vincennes

24, rue Laitières, Vincennes
Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114. 118, 121

zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich Z angielskich materjałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

Wszystkich czytelników prosimy o jaknajrychlejsze nadesłanie należności do końca bieżącego roku

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Już wyszedł z druku

Kalendarzyk
«Polaka we Francji»

Cena tylko 2 fr., z przesyłką 2,50 fr.

ZAWIERA NIEZBĘDNE DLA KAŻDEGO WYCHODŹCY WIADOMOŚCI.

obejmujące opiekę polską nad emigrantami polskimi we Francji, wszelkie formalności ślubne, sprowadzenie robotników, rodziny robotnika, narzeczonej z Polski, dokładne objaśnienia dotyczące powrotu do Polski itd.

PISZ ZARAZ POD ADRESEM

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore Paris I.

Nad brzegiem uroczej Bretanji.

Dr. Rypko i dawniej Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa.** Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór.— Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Lecznica Polska (UNIVERSELLE)

5, rue Euryale Dehaynin, (czytaj po polsku) 5, rui Erjal-Dehanę — PARYŻ 19
(ulica ta znajduje się pomiędzy numerami 81 i 83 Avenue Jean-Jaures)
Metro: Jaures. — Tramwaj: 21, 29, 50 i 51. — Autobus M (wysiąść na stacji Lomier).

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE, WENERYCZNE (tryper, szankier, syfilis)
KOBIECE, USZU, GARDŁA, NOSA, OCZU. — ELEKTRYCZNOŚĆ, PROMIENIE, LABORATORJUM

Najnowsze metody leczenia **PRZY KLINICE DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenie darmo. — Przyjęcia codziennie od godz. 2-ej popoł. do 8-ej wiecz.
W niedziele i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w połud.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, tryper, syfilis, szankier, choroby skóry, serca, kobiece, dziecięce, uszy, gardła, nosa, Prześwietlania, Radjografja, lampy ultra-filjotowe i inne. Operacje wszelkiego rodzaju przy udziale słynnych lekarzy. Dla przyjezdnych są pokoje. *Wielkie ustępstwa dla niezamożnych. Porady i odpowiedzi na zapytania listownie.*

Przy gabinecie znajduje sie Dentysta-Lekarz

Adres: 19, rue Turbigo róg Boulevard Sebastopol Paris 2-e *Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.*

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID*, 5, *Cite Pigalle*, 5, *PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid**, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid"**. Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach pluć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55

ODCHODZĄ

Z PARYŻA i LILLE dnia 8 i 29 stycznia 1930 roku

Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	319 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	316 fr.	Lille-Kraków	264 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	342 fr.	Lille-Lwów	290 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce **Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

LILLE
„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

ODDZIAŁY

STRASBURG
„POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

ZAPISYWAĆ SIĘ TRZEBA PRZYNAJMNIEJ JEDEN DZIEŃ NAPRZÓD PRZED ODEJŚCIEM POCIĄGU.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81